

**Przeczytaj uważnie tekst, a następnie wykonaj zadania umieszczone pod nim. Odpowiadaj na podstawie tekstu i tylko własnymi słowami – chyba że w zadaniu polecono inaczej. Udzielaj tyłu odpowiedzi, o ile cię proszono.**

Andrzej Fabianowski

**„Coś Ty Atenom zrobił, Sokratesie...”**

Pierwsza część, zbudowana z siedmiu tercyn (licząc także ostatnią, przemilczaną), kojarzy się ze strukturami pieśni, z inicjalnym refrenem otwierającym każdą strofę [...].

Pytania, konstytutywne w części pierwszej, nie zanikają w części drugiej [...]. W części pierwszej są one adresowane do „bohaterów” poszczególnych tercyn. Nawiązanie do romantycznej konwencji rozmów ze zmarłymi wyjaśniałoby charakter pytań w tej części utworu. Niejasny jednak pozostaje ich adresat w części drugiej: „Więc mniejsza o to, w jakiej spocznieś trumnie”, i w części trzeciej: „Każdego z takich jak Ty”. Owo „Ty” najbardziej bezpośrednio odnosi się do Mickiewicza, traktowanego jednak jako *egzemplum*<sup>1</sup> formułowanej prawidłowości, i w takim rozumieniu może odnosić się także do innych postaci: do wielkich mężów, do czytelnika, do samego autora wreszcie. Umarli nie odpowiedzą – ale ich śmierć, a jeszcze bardziej ich dzieje pośmiertne stają się źródłem Wiedzy i od tej Wiedzy można już wymagać odpowiedzi.

*Coś ty Atenom...* jest utworem bardzo osobistym, mimo że utrzymanym w konwencji liryki drugoosobowej. Obraz świata przedstawionego jest widzeniem subiektywnym, chociaż Norwid zadbał o to, by wiersz sprawiał wrażenie naukowej rozprawy. Może zaskakiwać fakt, że siedem postaci z części pierwszej jest wymienionych w ścisłym porządku chronologicznym – tak jakby drogą indukcyjną Norwid chciał zbliżyć się do jakiegoś prawa. Precyzyjna, niekojarząca się z potocznym wyobrażeniem o poetyckości budowa wiersza umożliwia wprowadzenie nawet tak „niepoetyckich” metafor jak „łzy potęgi drugiej”, jako określenie łez innej jakości, łez wylewanych przy powtórnym pogrzebie już raczej nad wielkością człowieka niż nad nim samym [...]. Przeszłości nie poznaje się przez zbieranie faktów, lecz przez ich uporządkowanie, w tym wypadku na osi chronologicznej. Dopiero tak rozpoznana przeszłość przynosi zadatek wiedzy o przyszłości, bo pozwala na sformułowanie uniwersalnego prawa, które objaśnia rzeczywistość w każdym czasie [...]. A jeżeli wiedza ma pełnić funkcje prognostyczne, należy wskazać tę przyszłość, którą ma ona określić. I taka jest funkcja przemilczenia w niedokończonyj sioódmej tercynie, po słowach: „Coś ty uczynił ludziom, Mickiewiczu ?” [...].

Najbardziej prawdopodobnym bezpośrednim adresatem drugiej części wiersza jest Mickiewicz. Ukryty tutaj czas przyszły („grób Twój [...] odemkną”, „łać ci będą łzy” itp.) sugeruje, iż moment rewizji ocen w stosunku do adresata tej części utworu jeszcze nie nadszedł. „Pogrzeb parafialny”, którego świadkiem był Norwid w styczniu 1856 roku, nie został jeszcze powtórzony jako „pogrzeb historyczny” (przedstawiony np. w *Bema pamięci żałobnym-rapsodzie*). Gdyby nawet założyć, że przewidywania części drugiej dotyczą wyłącznie pośmiertnych losów Mickiewicza, to i ten fakt potwierdzałby jedynie uogólniający charakter wiersza. Stosunek Norwida do Mickiewicza za życia był stosunkiem ambiwalentnym. W 1848 roku określała go cześć dla poety i opozycja wobec ideologa. W 1856 Norwid składał jednak hołd autorowi *Dziadów*, wiedząc, że sam nie będzie kontynuatorem jego modelu literatury narodowej. Stwierdzenie, że w części drugiej wiersza poeta nie tyle czci Mickiewicza, ile wielkość Mickiewicza – ta zaś może być porównywalna z wielkością innych ludzi wybitnych – byłoby zatem bardziej precyzyjne. W ten sposób całość utworu zachowuje właściwy sobie ład stopniowego uogólniania – od konkretnych wyróżnionych przytoczeniem nazwiska adresatów części pierwszej po „Każdego z takich jak Ty” części trzeciej. [...]

Norwidowskie ujęcie tragizmu ma charakter preegzystencjalny. Przeszłość może być nie tylko poznana, ale i przeżyta. Ściśle, jak w naukach przyrodniczych, sformułowane prawo nie pozostaje tylko odkryciem uczynego – staje się zarazem przeżyciem poety i współczującego człowieka. Norwid, obserwując pierwszy pogrzeb Mickiewicza, nie mógł liczyć na zrozumienie współczesnych. Pisał do potomności i do siebie zarazem. Odkrywając tę prawidłowość, mógł przeczuwać, że i jego czeka poniewierka, przytułek ubogich i wreszcie „zamknięcie w trzech grobach”. Świadomość wpisana w niniejszy wiersz wyraża i cierpienie, i pocieszenie.

Andrzej Fabianowski, „*Coś Ty Atenom zrobił, Sokratesie...*” [w:] *Cypriana Norwida kształt prawdy i miłości*, oprac. Stanisław Makowski, Warszawa 1986, s. 59–60, 62.

<sup>1</sup> *egzemplum* – przykład, wzór

**ZADANIE 1.**

Andrzej Fabianowski twierdzi, że w wierszu Norwida postać Mickiewicza jest *egzemplum* formułowanej prawidłowości. Wyjaśnij, o jakiej prawidłowości jest mowa.

---

---

---

**ZADANIE 2.**

Z akapitu 2. wypisz dwa różne przykłady zastosowania cudzysłowu i wyjaśnij, jaką funkcję pełni.

---

---

---

---

**ZADANIE 3.**

W jaki sposób autor wskazuje na brak możliwości jednoznacznego ustalenia adresata w części drugiej wiersza Norwida? Podaj dwa przykłady.

---

---

**ZADANIE 4.**

Według autora, wiersz Norwida przypomina naukową rozprawę. Na podstawie artykułu sformułuj dwa argumenty.

---

---

**ZADANIE 5.**

Opisz różnicę między pogrzebem parafialnym a pogrzebem historycznym.

---

---

**ZADANIE 6.**

Wyjaśnij, na czy polegał ambiwalentny stosunek Norwida do Mickiewicza.

---

---

---

**ZADANIE 7.**

Zdaniem autora, Norwid pisał do potomności i do siebie zarazem. Udowodnij tę opinię, wykorzystując treść artykułu.

---

---

---

---

---